

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 maja 2016r.

Sąd Rejonowy w Łęczycy, w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Kinga Brykalska- Stępień

Protokolant: stażysta Marta Granosik, staż. Ewelina Józwiak, st. sekr. sąd. Ewa Juszczyk,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 września 2014r, 5 listopada 2014r, 4 lutego 2015r, 6 lipca 2015r, 9 września 2015r, 14 października 2015 r i 4 maja 2016 roku w Ł.

z udziałem oskarżyciela prywatnego A. M. (1)

sprawy:

R. M. (1), syna G. i A. z domu G., ur. (...) w Ł., ,

oskarżonego o to, że:

w dniu 11 maja 2013 roku w Ł., podczas pomiarów geodezyjnych pola zaatakował i uderzył A. M. (1) pięścią w głowę w wyniku czego naruszył jego nietykalność cielesną i spowodował uraz głowy i obrażenia ciała trwające nie dłużej niż 7 dni,

tj. o czyn z art. 157 § 2 kk

oraz z udziałem oskarżyciela prywatnego R. M. (1)

sprawy:

A. M. (1), syna S. i H. z domu Mądrej, urodzonego w dniu (...) w Z.,

oskarżonego o to, że w dniu 11 maja 2013 roku w Ł., gmina P., działając ze z góry powziętym zamiarem, wielokrotnie zniesławił R. M. (1) słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe a następnie uderzył R. M. (1) wielokrotnie w głowę oraz raz w kark, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni,

tj. o czyn z art. 216 §1 kk w zw. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 kk,

orzeka:

1. w miejsce zarzucanego czynu oskarżonego **R. M. (1)** uznaje za winnego tego, że w dniu 11 maja 2013 roku w Ł., woj. (...) poprzez uderzenie A. M. (1) spowodował u niego niewielkie zranienie wargi dolnej w okolicy lewego kącika ust powodujące rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, czym wypełnił dyspozycję art. 157 § 2 kk , i za to, na podstawie art. 157 § 2 kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych,

2. w miejsce zarzucanego czynu oskarżonego **A. M. (1)** uznaje za winnego tego, że w dniu 11 maja 2013 roku w Ł., woj. (...), działając z góry powziętym zamiarem, wielokrotnie znieważył R. M. (1) a następnie uderzył go w głowę i kark, powodując otarcie naskórka i sińca na szyi po stronie lewej, czym spowodował naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni, czym wypełnił dyspozycję art. 216 §1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to,

na podstawie art. 157 §2 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 70 (siedemdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych,

3. nie obciąża oskarżonego R. M. (1) kosztami procesu poniesionymi przez oskarżyciela prywatnego A. M. (1),

4. nie obciąża oskarżonego A. M. (1) kosztami procesu poniesionymi przez oskarżyciela prywatnego R. M. (1).

Sygn. akt. II K 10/15

UZASADNIENIE

A. M. (1) oskarżył R. M. (1) o to, że w dniu 11 maja 2013 roku w Ł., podczas pomiarów geodezyjnych pola zaatakował i uderzył A. M. (1) pięścią w głowę w wyniku czego naruszył jego nietykalność cielesną i spowodował uraz głowy i obrażenia ciała trwające nie dłużej niż 7 dni, tj. o czyn z art. 157 § 2 kk.

/protokół przyjęcia ustnej skargi o przestępstwie k. 3, protokół rozprawy k. 53-54/

W odpowiedzi na wniesiony prywatny akt oskarżenia R. M. (1) oskarżył A. M. (1) o to, że w dniu 11 maja 2013 roku w Ł., gmina P., działając ze z góry powziętym zamiarem, wielokrotnie zniesławił R. M. (1) słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe a następnie uderzył R. M. (1) wielokrotnie w głowę oraz raz w kark, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni, tj. o czyn z art. 216 §1 kk w zw. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 kk.

/prywatny – wzajemny akt oskarżenia k. 27-28/

A. M. (1) w miejscowości Ł., gmina P. posiada gospodarstwo rolne. Graniczą z nim grunty rolne należące do jego siostry – J. S. (1). Grunty te, od 2012 roku dzierżawi G. M. (1) – ojciec oskarżonego R. M. (1). J. S. (1) jest siostrą A. M. (1). Granica pomiędzy gruntami rolnymi była sporna – A. M. (1) twierdził, że przebiega ona w innym miejscu.

J. S. (1) postanowiła ustalić przebieg granicy. W dniu 11 maja 2013 roku w celu ustalenia granic przybyli geodeci - H. G. (1) i T. W. (1). Obecni byli również J. S. (1), G. M. (1) i R. M. (1). A. M. (1) był powiadomiony o zaplanowanych czynnościach.

/zeznania świadka J. S. (1) k. 60, zeznania świadka G. M. k. 58, zeznania świadka H. G. k. 69, zeznania świadka T. W. k. 104v/

W dniu 11 maja 2013 roku, w godzinach rannych rozpoczęto wznawianie punktów granicznych, ustalanie pierwszego punktu granicznego. Geodeci wykonywali pomiary, pozostałe osoby stały nieopodal.

W pewnym momencie do stojących osób nadbiegł A. M. (1). Był zdenerwowany, krzyczał, że dzierżawcy wykopali mu słupki. Biegł w kierunku stojących osób. J. S. (1) wystraszyła się i schowała za plecami G. M. (1). A. M. (1) krzyczał do R. M. (1) i G. M. (1) „łobuzy”, „bandyci”. Krzyknął do R. M. (1) „ ty ślepaku”, podbiegł do niego, wymachiwał rękoma.

A. M. (1) uderzył R. M. (1) w głowę i szyję. Oskarżony R. M. (1) najpierw zasłonił się a następnie wyprowadził cios, uderzając A. M. (1) w dolną wargę.

/wyjaśnienia oskarżonego R. M. k. 54-55, zeznania świadka J. S. (1) k. 60, zeznania świadka G. M. k. 58 – 59/

Oskarżony R. M. (1) spowodował u A. M. (1) zranienie w lewym kąciку ust. Obrażenie to spowodowało u niego rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni.

/karta pobytu k. 6, opinia biegłej k. 122-125, wyjaśnienia A. M. k. 55/

Z kolei uderzenia zadawane oskarżonemu przez A. M. (1) spowodowały u R. M. (1) otarcie naskórka i siniec na szyi po stronie lewej, obrażenia te spowodowały u niego rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni.

/opinia k. 32-33, karta pobytu pacjenta k. 34, opis badania k. 35, opinia biegłej k. 122-125,

Wymiana ciosów pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym trwała kilka minut, bijących się A. M. (1) i R. M. (1) rozdzielił G. M. (1).

/zeznania świadka J. S. (1) k. 60, zeznania świadka G. M. k. 58 – 59/

A. M. (1) skierował się w stronę domu. W tym samym czasie, krzyki od strony drogi usłyszała jego córka – J. J. (1). Biegając spotkała ojca, który szedł w stronę domu. Powiedział do córki „ten bandyta mnie uderzył”. A. M. (1) leciała krew w okolicy ust, wrócił do domu, gdzie zdecydowano o wezwaniu karetki pogotowia.

/zeznania świadka J. J. k. 90-91/

W tym czasie, na granicy działek nadal odbywało się wytyczanie granic. Oskarżony R. M. (1) uczestniczył w nich do końca, przynosił narzędzia, pomagał wbijać słupki graniczne. Granica została w tym dniu wytyczona. A. M. (1) wybiegał z domu i udawał się na pole, gdzie trwały prace pomiarowe.

Po przybyciu karetki pogotowia (...) został zabrany do szpitala w Ł..

/zeznania świadka J. J. k. 90-91, wyjaśnienia oskarżonego R. M. k. 55, zeznania świadka G. M. k. 54, zeznania świadka J. S. k. 60/

Policję na miejsce zdarzenia wezwały J. J. (1) i A. M. (3) – matka oskarżonego R. M. (1).

Na wezwanie przybył patrol – policjanci M. B. (1) i P. W. (1).

R. M. (1) podczas interwencji policji miał zaczerwienia na szyi.

Policjanci nie ustalili naocznych świadków zdarzenia, nie rozmawiali z A. M. (1), który wcześniej został zabrany do szpitala.

/notatka k. 4, k. 5, k. 7, kserokopia notatników k. 74-80, zeznania świadka M. B. k. 93-94, zeznania świadka P. W. k. 94/

Po przybyciu policji do domu A. M. (1) przyjechała A. K., a kiedy odjechali policjanci przyjechała również J. B., wezwana przez J. J. (1).

/zeznania świadka J. J. k. 91/

Po otrzymaniu pomocy lekarskiej, A. M. (1) wrócił do domu, otrzymał zwolnienie lekarskie, jednak w kolejnych dniach wykonywał czynności w gospodarstwie, już następnego dnia pojechał z warzywami do P..

/notatka k. 7, zeznania świadka S. O. k. 114v-115/

Oskarżony R. M. (1) ma lat 26, jest kawalerem, pracuje w gospodarstwie rolnym swoich rodziców, jest osobą niekarana. Ma znaczną i widoczną wadę wzroku.

/dane osobowe k. 53, karta karna k. 62, niesporne/

Oskarżony R. M. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że pomiędzy członkami rodziny istniał konflikt co do przebiegu granicy. Podczas prac pomiarowych jego wuj A. M. (1) wyzywał go od ślipiorzy, bandytów, łobuzów, a następnie doskoczył do niego machając rękoma, trafiając go w głowę i w szyję. Oskarżony

najpierw zasłaniał się, a później również zaczął wymachiwać ręką i wyprowadził jakiś cios. Oskarżony nie był w stanie powiedzieć czy trafił A. M. (1) czy też nie.

/wyjaśnienia oskarżonego R. M. (1) k. 54-55/

Oskarżony A. M. (1) ma 54 lata, jest właścicielem gospodarstwa rolnego o pow. 4,40 ha, zabudowań i maszyn rolniczych, osiąga dochody w kwocie ok. 2000 zł miesięcznie, jest osobą niekaraną.

/dane osobowe k. 53, karta karna k. 63/

Oskarżony A. M. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że od sierpnia 2012 roku jego działka jest systematycznie niszczone. W dniu 11 maja 2013 roku stawiał się na wyznaczoną godzinę, a kiedy geodeta ustalił, gdzie będzie pierwszy słupek, to powiedział do R. M. (1) i jego ojca, po co niszczyli mu działkę. Wówczas został znieczeka uderzony przez R. M. (1) ręką w głowę. Było tylko to jedno uderzenie, R. M. (1) odciągnął ojciec. Oskarżony potwierdził, że użył słowa „lobuzy” oraz „slipek” czy jakoś tak. Oskarżony wyjaśnił, że nie uderzył R. M. (1). Po wizycie na pogotowiu miał zgłosić się do lekarza, ale nie wie do jakiego, nie zgłosił się.

/wyjaśnienia oskarżonego k. 55-56/

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zeznania świadków G. M. (1) i J. S. (1). Świadczenie ci, pomimo, że są związani węzłami rodzinnymi ze oskarżonymi (G. M. (1) jest ojcem R. M. (1) i J. S. (1) jest siostrą A. M. (1)) to ich relacje co do przebiegu zdarzenia podczas pomiarów są wyważone i zobiektywizowane, a przez to wiarygodne.

G. M. (1) wskazuje na A. M. (1) jako osobę atakującą i wyzywającą, jednak nie pomija i tego, że obaj, a więc także jego syn, machali rękami i trafiali się wzajemnie. Dla świadka była to bójka, i dlatego rozdzielił bijących się.

Świadek J. S. (1) zeznaje, że wystraszyła się biegnącego brata, pomyślała, że A. M. (1) biegnie w jej kierunku. A. M. (1) zaczął krzyczeć, R. M. (1) coś odpowiedział, wówczas obaj wymachiwali rękami, będąc blisko siebie. Świadek nie widziała ciosów jakie były zadawane, jednak poprosiła G. M. (1) aby ich uspokoił. Wskazuje to w sposób jednoznaczny, że dla świadka było to zachowanie wzajemne, w zdarzeniu aktywnie uczestniczyli zarówno A. M. (1) jak i G. M. (1).

Ponadto świadek J. S. (1) zaobserwowała obrażenia zarówno u A. M. (1) (przecięte usta, lecąca krew z ust) jak i u R. M. (1) (jakieś zadrapania). Obrażenia jakie miał R. M. (1) potwierdzają również interweniujący policjanci – M. B. (1) i P. W. (1). Ze notatki sporządzonej bezpośrednio po interwencji wynika, że pomiędzy stronami doszło do szarpaniny, a R. M. (1) posiadał na szyi zacerwienie, zadrapanie. Informacje zawarte w notatce policjanci potwierdził podczas przesłuchania przed Sądem, nie budzą one wątpliwości co do prawdziwości poczynionych przez świadków ustaleń.

Zeznania powyżej wskazanych świadków potwierdza oskarżony R. M. (1), przyznając, że machał ręką, i być może trafił w A. M. (1). Obrażenia ust jakie posiadał A. M. (1) potwierdza również jego córka – świadek J. J. (1), przy czym nie była ona naocznym świadkiem zdarzenia. O tym, że jej ojciec został uderzony przez R. M. (1) wie z relacji ojca i w tym zakresie jej zeznania są wiarygodne.

Przebieg zdarzenia przedstawiany zarówno przez świadków J. S. (1), G. M. (1) jak również oskarżonego R. M. (1) potwierdza zarówno dokumentacja lekarska jak również opinia biegłej A. P., z której wynika, że A. M. (1) doznał niewielkiego zranienia wargi lewej dolnej w okolicy lewego kącika ust, zaś R. M. (1) doznał otarcia i sińca na szyi po stronie lewej. Z opinii biegłej medyka sądowego wynika jednoznacznie, że obrażenia posiadali obaj panowie uczestniczący w zdarzeniu.

Sąd ocenia przedłożoną opinią medyka sądowego jako rzetelną, pełną i jasną.

W świetle wyżej omówionych dowodów należy odmówić wiary wyjaśnieniom składanym przez A. M. (1), że miało miejsce tylko jedno uderzenie, że to on został uderzony znieczeka w głowę przez R. M. (1). Gdyby tak bowiem było, to R. M. (1) nie posiadałby obrażeń potwierdzonych przez obdukcję lekarską oraz opinię biegłego.

Należy jednak wskazać, że oskarżony A. M. (1) przyznaje, że używał takich słów jak „łobuzy”, „ślipek”, i w tej części wyjaśnienia jego Sąd uznaje za wiarygodne, o wypowiedaniu słów o takiej treści zeznają świadkowie J. S. (1) i G. M. (1), wyjaśnia również o nich R. M. (1).

A. M. (1) eksponuje własną krzywdę, pomijając swój udział w zdarzeniu. Twierdzi, że jego stan zdrowia był bardzo zły, przez długi czas bolała go głowa, jednak nie udał się do lekarza, nie wie nawet do jakiego miałby się udać. Twierdzi, że nie wykonywał w kolejnych dniach obowiązków w gospodarstwie, jednak świadek – funkcjonariusz policji S. O. (2) nie zastał go w domu w następnym dniu, jedynie ustalili, że A. M. (1) pojechał z warzywami do P., co zawarł w sporządzonej notatce i potwierdził prze Sądem. Sąd nie zauważa w czynnościach świadka nadmiernego zaangażowania, ustalenia jakie poczynił S. O. (2) są w pewnym stopniu niezwiązane z samym zdarzeniem, jednak przedstawiają skalę poczucia krzywdy u A. M. (1). Dodać jednak należy, że A. M. (1) do przyjazdu policji uczestniczył w pomiarach, przybiegał, sprawdzał, w dalszych czynnościach brał udział również R. M. (1). Wszystko to potwierdza treść opinii biegłej, iż obrażenia jakich doznali obaj nie były zbyt poważne.

Świadek J. J. (1) składa wiarygodne zeznania co do obrażeń jakich doznał jej ojciec. Zeznania tego świadka służą również do ustaleń, kto widział przebieg zdarzenia. Świadek zeznaje, że po tym jak ojciec przybiegł do domu a przed przyjazdem policji wezwała swoje znajome. M.in. osobą wezwaną była J. B., która przyjechała już po przyjeździe policji. Świadek J. J. (1) jest mocno zaangażowana w przebieg postępowania, wie kto i o czym zeznawał, ma pretensje do J. S. (1), że zeznawała „przeciwko bratu” w związku z tym nie jest jej ciotką. Świadek J. J. (1) nie ma interesu w zeznaniu, że zadzwoniła po J. B. po pewnym czasie od zdarzenia. Jednak uznając zeznania świadka za wiarygodne, należy jednocześnie odmówić zeznaniom J. B., która twierdzi, że zdarzenia widziała, i to z odległości 20 m, albowiem, zeznaje świadek, akurat szła do sąsiadów. Świadek miał widzieć jedno uderzenie jakie miałby zadać R. M. (1) A. M. (1), innych uderzeń świadek nie widział. Takie twierdzenia są nie do pogodzenia z obrażeniami jakie miał również R. M. (1). Świadek J. B. nie ukrywa swojej niechęci do G. M. (1), który miałby o niej powiedzieć, że „stara jest na rozstrzał”, oraz chciał ją rozjechać samochodem. Zeznania świadka J. B. wobec ich ewidentnej stronniczości oraz zeznań świadka J. J. (1), że przyjechała ona znacznie później, nie zasługują na wiarę.

Podobna sytuacja jest z zeznaniami świadka A. K.. Świadek ten nie został wskazany przez oskarżyciela prywatnego przy składaniu ustnej skargi o przestępstwie. Pojawia się w postępowaniu znacznie później, po przesłuchaniu świadków mających widzieć zdarzenie. Świadek miał jedynie zaobserwować, że R. M. (1) uderzył A. M. (1). Zeznania świadka są w najlepszym razie niepełne, w żaden sposób nie tłumaczą powstania obrażeń u R. M. (1).

Należy podkreślić, że interweniujący policjanci nie potwierdzają osoby A. K., jako naocznego świadka, a jednocześnie, będąc na interwencji starali się ustalić przebieg zdarzenia oraz w szczególności osoby, które zdarzenie widziały. A. K. nie została wskazana jako świadek widzący przebieg zdarzenia. Wątpliwości Sądu budzą również twierdzenia zarówno A. K. jak i J. J. (1) o tym, że A. K. była w domu pokrzywdzonego, ubrana w strój wizytowy, w szpilkach, a następnie po zdarzeniu, żona A. M. (1) miała zawieść A. K. do domu, do O., aby ta przebrała się i powrócić z nią do domu. Po ich powrocie w domu mieli być policjanci, jednak nie odnotowali faktu pobytu w nim A. K. oraz zgłaszania się jako naocznego świadka. Nie sposób przyjąć racjonalności w zachowaniu A. K. w zakresie jechania do domu celem przebrania się w sytuacji tak dramatycznych wydarzeń, których miała być naocznym świadkiem.

Wszystko to sprawia, że Sąd nie daje wiary zeznaniom A. K., co do jej obserwowania zdarzenia, choć jednocześnie niewątpliwym jest, że A. M. (1) odniósł obrażenia, jednak nie był on jedynym pokrzywdzonym tym zdarzeniem.

Zeznania świadków H. G. (1) i T. W. (1) są wiarygodne, jednak potwierdzają jedynie fakt prowadzenia pomiarów, wykonywania wznowienia granic, oraz zaistnienie incydentu, dla świadków nieistotnego i krótkotrwałego.

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Ocena całego zebranego w sprawie materiału dowodowego pozwoliła na ustalenie, iż w dniu 11 maja 2013 roku podczas czynności wznowienia granic, w miejscowości Ł. doszło do incydentu z udziałem A. M. (1) i R. M. (1). Osobą, która

zapoczątkowała zdarzenie był A. M. (1). To on, chcąc uniemożliwić ustalenie granic, wyzwiał R. M. (1) i G. M. (1) słowami „łobuzy”, „bandyci”, słowo „ślepak” z uwagi na znaczną wadę wzroku u R. M. (1) uznać należy za kierowanie jedynie do niego. Słowa te są znieważające (a nie jak w akcie oskarżenia zniesławiające) R. M. (1), naruszające jego cześć i godność. A. M. (1) wypowiadał te słowa gwałtownie, głośno, bezpośrednio do R. M. (1) a jednocześnie w obecności innych osób, powodując u R. M. (1) poczucie krzywdy. Oskarżony A. M. (1) użył pod adresem R. M. (1) wielu obelg, o różnej treści.

Działanie oskarżonego A. M. (1) było zawinione, zamierzone na wywołanie skutku w postaci odstąpienia od ustalania punktów granicznych. Dlatego również było kierowane również pod adresem G. M. (1) - dzierżawcy.

Tym samym uznać należy, że oskarżony A. M. (1) dopuścił się wobec R. M. (1) przestępstwa z art. 216§1kk.

Oskarżony A. M. (1) nie poprzestał jedynie na obelgach, zaczął szarpać i uderzać R. M. (1) po głowie i karku. R. M. (1) zasłaniał się, jednak uderzenia A. M. (1) spowodowały otarcie naskórka i siniec na szyi. Obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządu ciała trwający nie dłużej niż 7 dni. Jednocześnie z zasłanianiem się oskarżony R. M. (1) wyprowadził cios, uderzając pokrzywdzonego A. M. (1) w usta i powodując u niego zranienie dolnej wargi. Obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni. Wobec potwierdzonych obrażeń u A. M. (1), prawdopodobnym jest, że obrażenia kciuka prawej ręki R. M. (1) mogły być efektem uderzenia A. M. (1).

Wobec treści opinii biegłej oraz pozostałych dowodów przeprowadzonych w sprawie, w szczególności zeznań świadków, Sąd nie stwierdził uderzeń w głowę jakich miałby doznać A. M. (1).

Z uwagi na zaistniałe w tym zakresie wątpliwości Sąd wyeliminował z opisu zarzucanego czynu obrażenia obrażenia głowy u A. M. (1).

Dopuszczenie się przez A. M. (1) zarówno znieważenia jak i spowodowanie obrażeń u R. M. (1) powoduje konieczność przyjęcia kumulatywnej kwalifikacji popełnionego przez niego czynu, tj. art. 216§1kk i art. 157§2kk w zw. z art. 11 §2 kk.

Czyny obu oskarżonych odznaczały się dużą społeczną szkodliwością, o czym świadczy zarówno sposób działania A. M. (1) (ublizanie, wyzywanie) a także przemoc fizyczna, jakiej dopuścili się obaj oskarżeni. Duży jest również rozmiar ujemnych następstw czynu znieważenia w postaci krzywdy moralnej wyrządzonej R. M. (1).

Za popełniony przez oskarżonego R. M. (1) czyn Sąd wymierzył mu karę grzywny w ilości 50 stawek dziennych.

Wymierzając karę R. M. (1) Sąd miał na względzie szereg okoliczności mających wpływ na jej wymiar, m in. stopień społecznej szkodliwości czynu i stopień winy, oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze. Okolicznością łagodzącą było sprowokowanie R. M. (1) przez A. M. (1) oraz dotychczasowa niekaralność oskarżonego.

Za czyn popełniony przez oskarżonego A. M. (1) Sąd wymierzył mu karę 70 stawek dziennych. Należy bowiem podkreślić prowokacyjne zachowanie oskarżonego, to zachowanie oskarżonego A. M. (1) spowodowało, że doszło do wymiany ciosów. Nadto oskarżony A. M. (1) oprócz spowodowania obrażeń ciała dopuścił się wobec R. M. (1) przestępstwa znieważenia. Spowodowało to ustalenie kary grzywny dla oskarżonego A. M. (1) w wyższej ilości stawek dziennych.

Sąd ustalił wysokość stawek dziennych w jednakowej wysokości wobec obu oskarżonych, uznając, że obaj pracują w gospodarstwach rolnych, osiągając niewysokie dochody.

Zdaniem Sądu orzeczone kary są sprawiedliwe w odczuciu społecznym, spełniając tym samym wymogi prewencji ogólnej, jak również stanowią zasłużoną dolegliwość jaka spotyka sprawcę za naruszenie pozostających pod ochroną dóbr. Ponadto należy podkreślić, iż kara zawsze ma stanowić dla sprawcy pewną dolegliwość, zatem także i te kary są dolegliwością, jednakże nie można ich uznać za nadmiernie surowe i przekraczającą stopień winy.

Zarówno oskarżony R. M. (1) jak i oskarżony wzajemny A. M. (1) korzystali z pomocy adwokatów z wyboru, którzy obecni byli na takiej samej ilości rozpraw, a jednocześnie obaj oskarżeni zostali uznani za winnych popełnienia zarzucanych im czynów, dlatego też, na podstawie art. 633 kpk Sąd pozostawił strony postępowania przy poniesionych przez nich, własnych kosztach.